

NUMER 35 11/23

COOL 77



W TYM NUMERZE

Sportowcy w wersji halloweenowej

Wywiad z panią Halią Surowiec

Recenzje i polecajki

Przepis na rozgrzewającą herbatę

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktorki naczelne:

Alicja Niemiec
Katarzyna Rafał-Wielichowska

Redaktorzy numeru:

Dorota Braun, Aleksander Dowgiert-Baranowski, Aleksandra Duras, Nina Gębała, Helena Migdał, Pola Pachulski, Łucja Piechociak, Katarzyna Rafał-Wielichowska, Filip Ziółkowski

Skład i łamanie:

Katarzyna Rafał-Wielichowska



PRZEBRANIA SPORTOWCÓW NA HALLOWEEN

AUTOR: ALEKSANDER DOWGIERT-BARANOWSKI

31 października - Halloween, święto to obchodzi bardzo dużo ludzi, w tym też sportowcy. Dziś zobaczycie pięć przebrań gwiazd sportu na tę imprezę.

Victor Wembanyama to debiutant w lidze koszykówki NBA. "Wemby" postanowił przebrać się za popularnego Slendermana, jego kostium stał się wiralem w internecie.



BOO!

Mike Tyson to emerytowany bokser, wygrał w swym życiu 50 na 58 walk. Sportowiec postanowił przebrać się za pszczołę i podzielić się tym w mediach społecznościowych. Pod zdjęciem napisał: "Happy Halloween. Bee the force, that cannot bee stopped".



Francuski piłkarz Juventusu, Adrien Rabiot, pokazał się w iście strasznym kostiumie na treningu swojego klubu.

Giannis Antetokounmpo, drugi już w tym artykule zawodnik NBA, wszedł na konferencję prasową w kostiumie Hulka - zielonego bohatera komiksów Marvela.





WYWIAD Z PANIĄ HALINĄ SUROWIEC

AUTORZY: ALEKSANDER DOWGIERT-BARANOWSKI, HELENA MIGDAŁ I ŁUCJA PIECHOCIAK

Co spowodowało, że została Pani nauczycielką polskiego?

To był przypadek, nie planowałam zostać nauczycielką. Uważałam, że to najtrudniejszy zawód świata. Najpierw pokochałam książki, potem dzieci i to się wszystko zsumowało, i doprowadziło do szkoły.

Od jak dawna Pani uczy, kim byli Pani uczniowie?

Pierwsza szkoła, do której trafiłam, to jest szkoła nr 77 i jestem tutaj raptem kilka miesięcy, od lutego. Najbardziej cieszę się, kiedy moi uczniowie po szkole realizują swoje marzenia i jest im po drodze z językiem polskim.



Na sam koniec polski wątek. Piotr Zieliński, pomocnik SSC Napoli i reprezentacji Polski oraz jego żona Laura pokazali się w bardzo kreatywnych, a zarazem upiornych przebraniach.



Jedną z moich studentek jest autorką sagi młodzieżowej. Bardzo się cieszę, że udało nam się wypracować najpierw licencjat, a później na kanwie zainteresowań wzbudzonych podczas jego pisania powstały już jej osobiste książki. Jestem dumna.

Jaka jest Pani ulubiona książka?

„Kamień na kamieniu” Wiesława Myśliwskiego.

Co Pani zdaniem powinien umieć z Pani przedmiotu absolwent podstawówki?

To jest trudne pytanie. Zawsze mamy do zrealizowania jakiś materiał i dobrze by było, żeby pod koniec roku uczeń miał poczucie, że swobodnie się w nim porusza. To jednak nie zawsze jest możliwe. Dlatego dla mnie najważniejsze jest to, żeby pojawiło się zainteresowanie słowem polskim, literaturą polską.

Na przykład, gdy zdarzają się błędy ortograficzne, to jest to coś złego z punktu widzenia nauczyciela języka polskiego. A z mojego, osobistego punktu widzenia jest to coś, co możemy eliminować, pod warunkiem, że się nie zrazicie. Dlatego dla mnie najważniejsze jest nie to, co musicie umieć, ale to żebyście polubili język polski.

Absolwent podstawówki przede wszystkim powinien wiedzieć, że język jest jego sprzymierzeńcem, bo jak będzie to wiedział, to będzie dostrzegał braki i stopniowo je eliminował. Musi umieć posługiwać się językiem polskim tak, jakby to był najpiękniejszy język świata, bo tak właśnie jest.



Czy Pani lubiła uczyć się języka polskiego, jako małe dziecko?

Bardzo lubię uczyć się języków, bardzo lubię czytać. Sądzę, że to był mój ukochany przedmiot. Niewiele jednak brakowało, żebym poszła na jakiś ścisły kierunek, bo w tym też się dobrze czułam, ale cieszę się że tak się nie stało.

Kim chciała Pani zostać jak była Pani dzieckiem?

Dziennikarką.

Jaki jest Pani ulubiony owoc?

Arbuz.

Jaka jest Pani ulubiona planszówka?

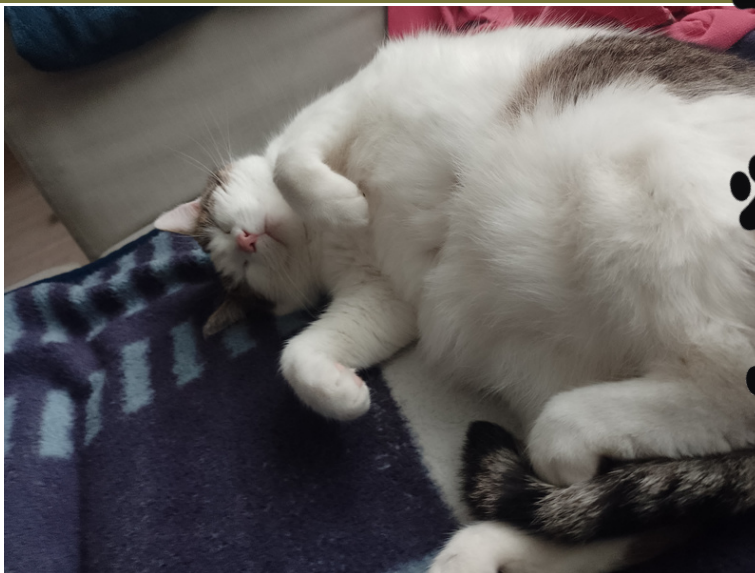
Chyba nie ma takiej, nie lubię planszówek.

Jakie ma Pani hobby? Co robi Pani w wolnym czasie?

Odkąd mam dzieci, to głównie zajmuje się nimi. A wcześniej dużo czytałam i robiłam na drutach.

Co szczególnie ceni Pani u swoich uczniów?

Osobowość, kreatywność, odwagę i unikanie schematów, żeby nie bać się spojrzeć na rzeczywistość tak, jakby została ona stworzona pierwszy raz. Jak to jest, to reszta przyjdzie



A co Panią denerwuje?

Złośliwość. Złośliwość ludzka to jest coś, na co nie ma mojej zgody i to się chyba nigdy nie zmieni.

Jakie książki poleca Pani uczniom naszej szkoły, nastolatkom?

Nigdy nie polecam konkretnych tytułów, bo uważam, że każdy czytelnik dobrze czuje, co mu odpowiada. I dla mnie najważniejsze jest to, żeby dziecko w ogóle czytało. Jeżeli przez przypadek rozkocha się w np. w komiksach, super!

Kiedy ma Pani urodziny?

W marcu.

Ulubiony poeta?

O... to jest chyba najtrudniejsze pytanie. Bardzo lubię wiersze Wisławy Szymborskiej, ale nie wiem, czy jest moją ulubioną poetką. Poezja nie jest moją lekturą pierwszego wyboru.



A jaki gatunek literacki Pani szczególnie lubi?

Lubię literaturę obyczajową, skrzyżowanie literatury obyczajowej z literaturą historyczną. Bardzo cenię polskie powieści z nurtu, tak zwanego wiejskiego. Lubię literaturę w ogóle, szeroko rozumianą. Potrafię też docenić wasze wypracowania. Czasami w waszych wypracowaniach pojawia się taka szczerą literatura, że to po prostu trzeba rozwijać.

Czy zielone szkoły to jest Pani zdaniem dobra forma nauki?

Dla mnie jako dla nauczyciela jest to stresujące, bo mam poczucie odpowiedzialności za wasze bezpieczeństwo, ale także za wasz komfort, a nie zawsze nad tymi rzeczami można zapanować.

Myślę jednak, że w zdobywaniu kolejnych szczebli samodzielności to jest dla Was bardzo ważne doświadczenie. Nie w sensie wychowawczym, ale w sensie takiego waszego poczucia zdobywania odpowiedzialności za swoje działania, za swoje życie, za swoje wybory.

Na koniec pół żartem, pół serio - psy czy koty?

Koty, ten kot, Melisa, dam Wam zdjęcie 😊.

Dziękujemy bardzo!



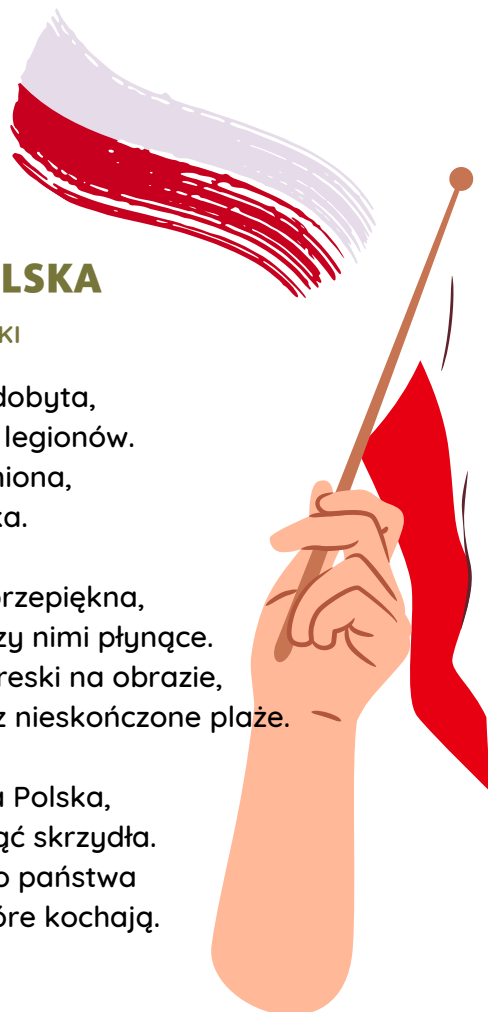
OJCZYŻNA MA, POLSKA

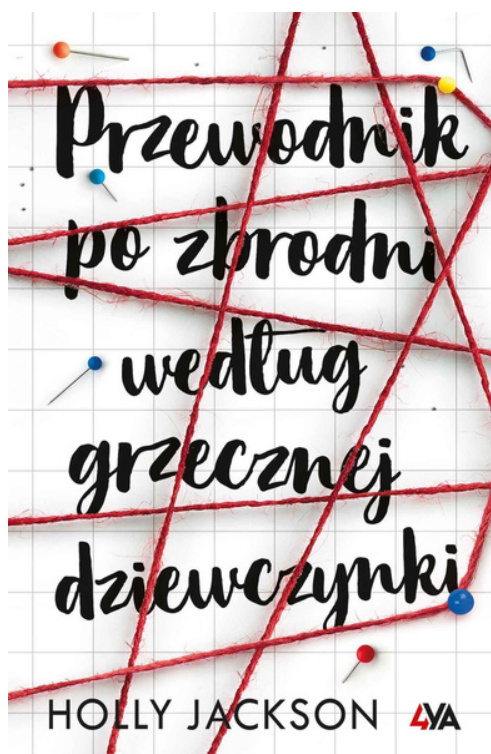
AUTOR: FILIP ZIÓŁKOWSKI

Polska mieczem i krwią zdobyta,
przez poświęcenie dzielnych legionów.
Poprzez krew i łzy użyżniona,
żywa i potężna Polska.

Choć z bliźniami, Polska jest przepiękna,
majestatyczne góry i potoki między nimi płynące.
Też rzeki, przecinające mapę jak kreski na obrazie,
a do tego morze, które ciągnie się przez nieskończone plaże.

Wreszcie jest i będzie żywa Polska,
Polacy mogą wreszcie rozwinąć skrzydła.
Poznają historię ich wielkiego państwa
i mogą rządzić w państwie, które kochają.





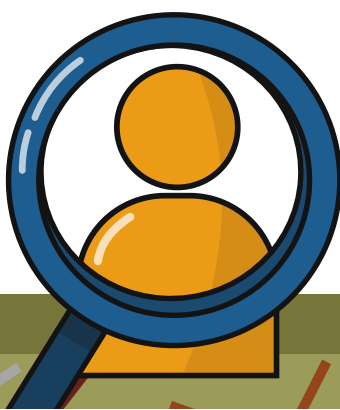
RECENZJA KSIĄŻKI "PRZEWODNIK PO ZBRODNI WEDŁUG GRZECZNEJ DZIEWCZYNKI"

AUTORKA: POLA PACHULSKA

„Przewodnik po zbrodni według grzecznej dziewczynki” to książka Holly Jackson, która to jest nazywana przez niektórych królową kryminalistów. Po przeczytaniu jej kilku powieści jestem pewna, że mają rację. „Przewodnik po zbrodni” to kryminał i młodzieżowy thriller. Opowiada o Pippie Fitz-Amobi, dziewczynie, która kocha zbrodnie i wszystko co z nimi jest związane. Gdy do szkoły trzeba zrobić projekt, Pip od razu wybiera temat morderstwa, które wydarzyło się kilka lat temu w jej miasteczku, a mianowicie: zabójstwo Andie Bell, nastolatki, która chodziła do tej samej szkoły

co Pippa. Wszyscy uważają, że ofiara została zabita przez jej chłopaka, który później z powodu wyrzutów sumienia popełnił samobójstwo. Brzmi wiarygodnie, prawda? Nasza główna bohaterka uważa co innego. Gdy przyjrzała się bliżej całej sprawie, zauważyła wiele niedomówień. Uznała więc, że musi poznać sprawę od środka, bardziej szczegółowo zagłębić się w temat. Spotkała się z bratem „winnego”. Oboje mają takie same zdanie, więc razem próbują pozbyć się niedomówień i dokończyć sprawę morderstwa.

Lecz czy szkolny projekt zostanie tylko projektem? Jakie tajemnice ukryte przed światłem dziennym zostaną odkryte? Czy zagadka zbrodni zostanie rozwiązana? By odpowiedzieć na te pytania, musisz sięgnąć po „Przewodnik po zbrodni według grzecznej dziewczynki”. Ta książka wciągnęła mnie od pierwszej strony tak, że nie mogłam się od niej oderwać. Ma krótkie i ciekawe rozdziały, które szybko się czyta. Jest naprawdę warta polecenia i mam nadzieję, że Tobie też przypadnie do gustu.



PROPOZYCJE KLIMATYCZNYCH FILMÓW NA JESIENNE WIECZORY

AUTORKA: NINA GĘBALA

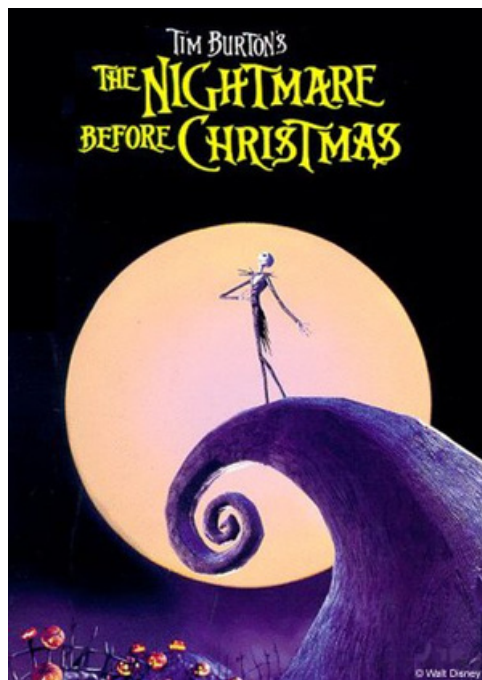
“Koralina i tajemnicze drzewi” - Koralina jest bardzo ciekawą i dociekliwą dziewczynką, która właśnie przeprowadziła się z rodzicami do nowego domu. Wszystko wydawało się w porządku, dopóki nie zobaczyła małych drzwiczek w przedpokoju. Po ich otwarciu przeniosła się do świata, w którym czekali na nią... drudzy rodzice.



“Miasteczko Halloween” - szkielet Jack jest znudzony ciągłym halloweenowym straszaniem. Przez przypadek przenosi się do krainy Bożego Narodzenia i odkrywa, że święta mogą być kolorowe i co najważ-

niejsze - szczęśliwe! Próbuje on odkryć w czym kryje się magia Bożego Narodzenia, lecz nie jest to takie łatwe, jak mogłoby się mu wydawać.

Zazwyczaj nie musimy w nich się spieszyć, często nie można nawet zginąć - są to często gry „farmerskie”, ale też wszelkiego rodzaju symulatory. Zatem jakie najlepsze tytuły można odnaleźć w trzewiach internetowych sklepów? Przekonajcie się sami!



NAJLEPSZE PRZYTULNE GRY DO GRANIA POD KOCYKIEM I Z GORĄCĄ HERBATKĄ

AUTORKA: KATARZYNA RAFAŁ-WIELICHOWSKA

Oblicze gier komputerowych i samych graczy zmienia się na przestrzeni lat. W ostatnim czasie modne stało się tzw. „cozy gaming”, co można luźno przetłumaczyć na „przytulne granie”. Termin ten jest dość szeroki i obejmuje tytuły relaksujące (ale nie nudne!), spokojne (ale można się też czasem przestraszyć!), często o kojących barwach i muzyce. Idealne do rozłożenia się przed monitorem z kubkiem gorącej herbaty i grubym kocykiem.



„Cozy Grove”

Można by zacząć od klasyków, jak „Stardew Valley” czy „Animal Crossing”, jednak „Cozy Grove” przykuwa oko swą niesamowitą, rysowaną szatą graficzną. Jako „duchowy skaut” lądujemy na tytułowej wyspie, gdzie pomagamy... duchom niedźwiedzi w rozwiązywaniu ich spraw i ostatecznym przejściu na drugą stronę. Nie jest to jednak krótkie zadanie – gra jest zsynchronizowana z zegarem naszego komputera i każdego dnia możemy wykonać jedynie kilka questów.

Z każdym mijającym tygodniem jest ich jednak coraz więcej, więc nie martwcie się, bo będzie co robić: hodujemy rośliny, karmimy zwierzęta, zbieramy muszki, łowimy ryby... A wszystko zmienia się w zależności od pory roku! Warto też zaglądać do gry podczas wydarzeń sezonowych, takich jak festiwal jesienny czy wiosenny.

Zobacz też: „Stardew Valley” i „Animal Crossing”. Powstaje również „Cozy Grove II”!





„Spiritfarer”

Podobnie jak w powyższym tytule, zajmujemy się tu sprawami duchowymi: jako dziewczynka o imieniu Stella (można grać we dwójkę, wtedy nasz towarzysz steruje kotem Daffodilem) pomagamy zwierzęcym duszom przejść za Wieczne Drzwi. Jednak na tym podobieństwa się kończą, nie jesteśmy bowiem uwięzieni na wyspie, a pływamy statkiem... który wraz z postępowaniem fabuły rozrasta się do ogromnych rozmiarów. Poza fantastyczną, disneyowską grafiką uwagę przyciąga tu sam gameplay: mamy elementy zręcznościowe, hodujemy rośliny, handlujemy... a przede wszystkim rozwijamy relacje z duszami.

P.S. Jeśli macie wykupionego Netfliksa, gra jest dostępna do pobrania bezpłatnie na telefony.

„GROW: Song of the Evertree”

Tutaj również musimy ratować... lecz nie dusze, a ogromne, kosmicznych wręcz rozmiarów drzewo Evertree. A jest co robić: musimy budować miasteczko, odkrywać co kryje się w jego zakamarkach, dbać o relacje z mieszkańcami oraz oczywiście pielęgnować samo drzewo - a właściwie małe „światy”, które wyrastają z jego nasion. Pomogą nam w tym: mówiąca księżka, mówiący kociętek... oraz milczący, lecz wierny latający stworek o imieniu Kazumi. Tutaj zawsze mamy ręce pełne roboty!

Zobacz też: „Wandering Village” i „Fabledom”.





„Podróż” („Journey”)

Mówią, że nie cel jest ważny, a sama wędrówka - i takie hasło przyświecało twórcom tej gry. Nasze zadanie jest proste: musimy dotrzeć do widocznej na horyzoncie ogromnej góry. W tym celu wcielamy się w kotopodobne, długonogie stworzenie, które potrafi latać na niewielkie dystanse dzięki swojemu niezwykłemu płaszczowi. Droga nie jest jednak prosta: piaski pustyni są zdradliwe, a po drodze czeka mnóstwo sekretów, których nie odkryje się za pierwszym podejściem, polecam więc zagrać co najmniej dwa razy. Tym bardziej, że możemy to zrobić online z innym graczem. Nie możemy jednak z nim się porozumieć inaczej niż za pomocą... wysokich, dźwięcznych odgłosów wydawanych przez naszego bohatera.

Zobacz też: „Flower” i „Sky: Children of the Light”

-TOEM-



“TOEM”

Nie dajcie się zwieść czarno-białej kolorystyce gry, odnajdziecie w niej bowiem mnóstwo fantastycznego humoru... oraz zdjęć do zrobienia. Takie jest bowiem nasze zadanie: babcia wysyła naszą bohaterkę w podróż mającą na celu odnalezienie czym jest tytułowy Toem i uchwycenie go na fotografii. Okazuje się jednak, że nie tylko ona pragnie zdjęć - chcą tego prawie wszyscy mieszkańcy odwiedzanych przez nas miejsc. To tytuł logiczny, w którym przyda się sprawne oko i niezły pomysłupek. Jak bowiem zrobić fotkę podwodnym piratom albo duchom?

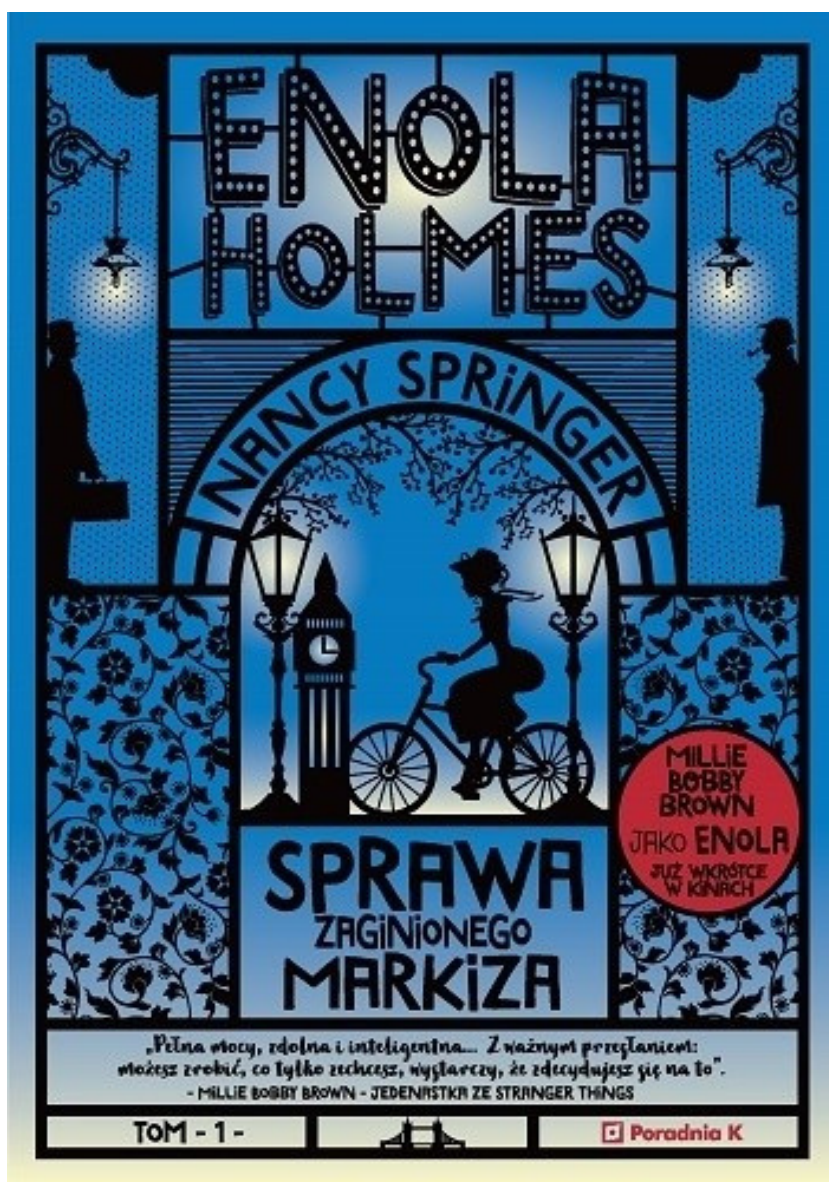
Zobacz też: „Pupperazzi” i „New Pokemon Snap”

RECENZJA KSIĄŻKI "ENOLA HOLMES - SPRAWA ZAGINIONEGO MARKIZA"

AUTORKA: ALEKSANDRA DURAS

Tytułową bohaterkę w dniu czternastych urodzin spotyka zaskakująca sytuacja: z domu znika jej mama. Przed swoją tajemniczą ucieczką zostawia kilka podarków, m.in. książkę z kwiatowymi szyframi, która będzie drogowskazem nastolatki podczas wyprawy do Londynu - miasta, gdzie Enola uda się w poszukiwaniu swojej rodzicielki. W osiągnięciu upragnionego celu na drodze staną jej dwaj starsi bracia: Sherlock - znany detektyw - oraz Mycroft, starszy z braci, typowy elegant. Ponadto Enolę spotka wiele przygód, niefortunnnych zdarzeń i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Poza głównym zadaniem, zbuntowana dziewczyna zmierzy się także z zagadką zniknięcia młodego markiza Tewksbury'ego. Czy dziewczyna odnajdzie swoją matkę i sprosta nowym wyzwaniom? Tego dowiedzie się, czytając tę książkę!

Moim zdaniem jest to idealna pozycja na jesienne długie wieczory dla osób lubiących kryminały jak i tych, którzy z takim gatunkiem spotkają się pierwszy raz. Jest to powieść ukazująca różne postawy bohaterów w zaskakujących sytuacjach w scenerii XIX-wiecznego Londynu i okolic.



Czytało mi się ją bardzo dobrze i zaskakująco szybko. Czytając książkę, wchodziłam w rolę bohaterki i razem z nią rozwiązywałam liczne sprawy. Jeśli spotka się z Waszym uznaniem, będziecie mogli sięgnąć po inne książki z serii z Enolą Holmes.





MEGALITY ŁUPAWY - ŚWIADKOWIE HISTORII

AUTORKA: DOROTA BRAUN

Budowle megalityczne (z greckiego megas - oznacza wielki, a lithos - kamień) to wielkie kamienie, ułożone zazwyczaj w kształcie koła. Są one cennymi zabytkami, pomnikami minionych dziejów pozostawionymi przez naszych bardzo odległych przodków. Konstrukcje megalityczne wznosiły różne społeczności w Europie, w młodszej epoce kamienia (neolitu). Służyły one zarówno jako miejsce pochówku zazwyczaj dla najwybitniejszych przywódców, kapłanów lub naczelników plemion, jak również miejsce kultu i integracji społeczności plemienia wokół kultu przodków.

Megality, które autorka chce przedstawić, znajdują się w okolicach Łupawy koło Słupska. W okolicy Łupawy są dwa stanowiska z kręgami kamiennymi oraz kilkoma kurhanami.

Megality okolic Łupawy są jedynymi z nielicznych obiektów w Polsce i jednym z największych, które tak dobrze się zachowały. Według archeologów te konstrukcje są dziełem społeczności kultury pucharów lejkowatych (nazwa pochodzi od naczyń ceramicznych, które miały kształt rozszerzający się od góry) sprzed około 3000 - 2500 lat p.n.e.. Była to już społeczność rolniczo-hodowlana, która uprawiała lekkie i mało żyzne gleby bielcowe już przy użyciu radła ciągniętego przez woły.

Cmentarzysko w okolicach Łupawy odkryto już w latach 70. XIX wieku, ale dokładne badania archeologiczne przeprowadzono w latach 70. i 90. XX wieku. Stanowiska megalityczne w Łupawie składają się z trzech trójkątnych nasypów kamiennych i trzynastu grobowców megalitycznych.



Poza cmentarzyskiem megalitycznym, w tym samym miejscu znajdują się groby kultury łużyckiej, kultury ceramiki sznurowej, a także kurhany z epoki wczesnego brązu. Kurhan, to rodzaj mogiły, przypominający kopiec o kształcie stożkowym lub półkolistym, z elementami drewnianymi i/lub kamiennymi, w którym znajduje się komora grobowa. Pochówki w ówczesnych czasach były szkieletowe lub całopalne (czyli ciała kremowano).

Niestety, kamienie z konstrukcji megalitycznych czy kamiennych kurhanów często były wykorzystywane przez lokalną ludność jako źródło kamienia do budowy. Według archeologów cmentarzysko okolic Łupawy zachowało się bardzo dobrze i dlatego należy je chronić.





ROZGRZEWAJĄCA HERBATA NA JESIENNE DNI

AUTORKA: ALEKSANDRA DURAS

Potrzebne składniki

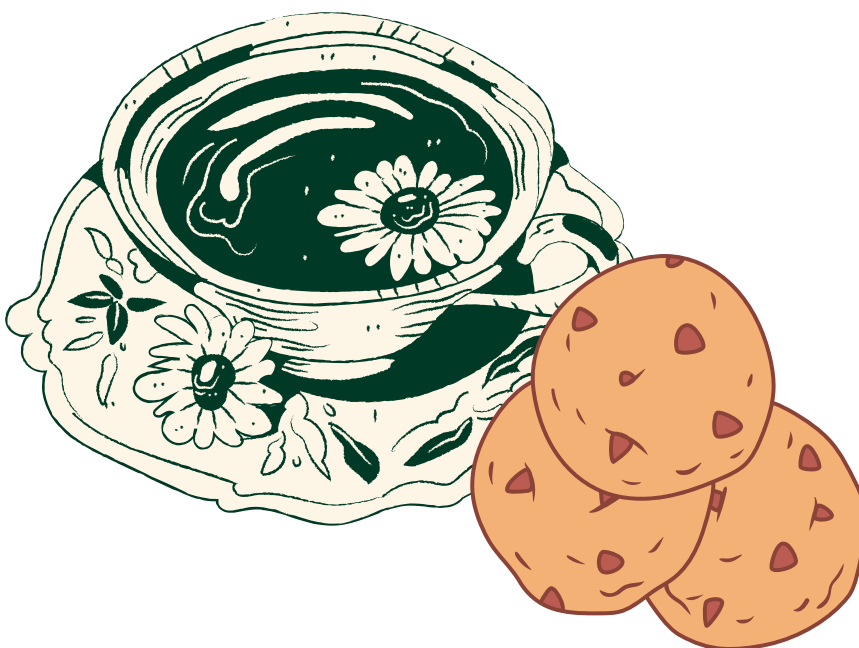
- 250 ml ulubionej, mocno zaparzonej herbaty, np. czarnej, zielonej,
- plasterki: pomarańczy, cytryny i imbiru,
- goździki,
- kora cynamonu,
- do posłodzenia: miód lub cukier.



TEA TIME

Przygotowanie

1. Do zaparzonej herbaty wrzucić: kilka goździków, korę cynamonu oraz plasterki cytrusów i imbiru.
2. Następnie posłodzić napój według uznania, dodając cukier lub miód.



BABKA DYNIOWA

AUTORKA: DOROTA BRAUN

Składniki na 20 porcji:

- 250 g puree z pieczonej dyni ($\frac{3}{4}$ szklanki lub stoik po koncentracji pomidorowym)
- 1,5 szklanki mąki pszennej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 200 g masła lub margaryny
- 1 szklanka cukru
- 1 czubata łyżeczka cukru wanilinowego
- 1 łyżeczka cynamonu
- 3 jajka, osobno ubijamy białko na pianę

(Szklanka ma 250 ml).



Przygotowanie:

1. Do garnka włożyć pokrojone na kawałeczki masło lub margarynę i roztopić.
2. Wymieszać mąkę z proszkiem do pieczenia, sodą i cynamonem.
3. Ubić pianę z białek, jak już będzie twarda, dodać pół szklanki cukru.
4. Ostudzoną margarynę, cukier, cukier wanilinowy i mus z dyni wymieszać mikserem na małych obrotach.
5. Do masy dodać żółtka i wymieszać.
6. Na małych obrotach lub ręcznie łyżką wymieszać mąkę z dodatkami z masą moką, na koniec dodać pianę z białek i wolno wymieszać.
7. Ciasto przełożyć do wysmarowanej lub wyłożonej papierem do pieczenia tortownicy o średnicy 23-24 cm lub mniejszej blachy.
8. Piec w temperaturze około 170 stopni Celsjusza przez jedną godzinę. Po upieczeniu sprawdzić, czy ciasto jest suche. Jeśli mokre, to jeszcze włączyć na 5-10 minut.
9. Po ostudzeniu ciasta posypać cukrem pudrem lub poleać polewą czekoladową.